GAZETA LITERACKA WILENSKA

2 Czerwca 1806.

WILNO.

Węzeł niewidomy, iednoczący ludzi oświeconych każdego wieku, wszystkich czasow i narodow, w jedną i wielką familiią, bardziey jeszcze powinien się ściskać między szanownemi zgromadzeniami, ktore mądrość rządów ustanowiła lub zaszczyca, w celu starannego zachowania i bezprzestannego pomnażania świętego składu wiadomości, wyobrażeń i światła, do ktorych interes i chwała narodow i ogulnie całey ludzkości rownie są przywiązane.

Ten wzgląd nadewszystko drogo nam cenić każe mnogie oświadczenia szacunku, przyiaźni i wzaiemney gorliwości dla dobra umieiętności i nauk, iakie Uniwersytet nasz odebrał w ciągu teraźnieyszego roku od Uniwersytetow i Towarzystw uczonych z Filadelfii, Edinburga i Lipska, od ktorych listy komunikowane mu były przez JW. Rektora na kilku sessyach literackich w miesiącach przeszłych.

List od Uniwersytetu Edinburgskiego, podpisany przez JP. Baird, iego Prefekta i Professora primarnego, zaadresowany do naszey Akademii i Naczelnika iey JW. Rektora, datowany iest dnia 9 Grudnia 1805.

Drugi od Towarzystwa filozoficznego Amerykańskiego, w Filadelfii, adresowany do JW. Rektora przez JP. Hewson, Sekretarza Akademii, pod datą 8 Czerwca 1805, przysłany był z dołączeniem listu od Członka naszego honorowego JP. Juliana Niemcewicza, datowanego z Elisabeth Town w stanach zjednoczonych Ameryki 12 Lipca 1805, i iednego exemplarza Tranzakcyi czyli Pamiętnikow rzeczonego Towarzystwa, zawieraiących pięć zupełnych tomow i pierwszą część tomu szóstego, przez co toż Towarzystwo chciało dadź dowod naszemu Uniwersytetowi swoiego poważania i okazać chęć z jaką pragnie utrzymywać nadal związki we względzie ięzyka i literatury kraiowey.

Naostatek list Uniwersytetu Lipskiego, podpisany przez Rektora teraźnieyszego JP. Professora i Doktora Kühn, datowany iest 15 Marca 1806. Zawiera on wyrazy naypochlebnieysze i chęć naywyraźnieyszą ustanowienia ścisłego związku i wzaiemnego udzielania płodow literackich i światła między obydwoma Uniwersytetami. „Omnium enim, powiedziano w nim, qui in bonis literis colendis occupantur, quum una sit patria, unum veritatis studium, una utilitas, unum desiderium: quid magis nobis in votis esse possit, quam hoc, ut tale intercedat inter utramque Academiam amicitiae vinculum, quo possit effici, ut perpetua nobis nascatur opportunitas, coniunctis studiis mutuam, hoc est, com-

munem literarum utilitatem promovendi.„ Do wyrażeń tak szlachetnych i tak godnych zgromadzenia uczonych sprawiedliwie poważanego w Europie, Uniwersytet przyłączył ofiarę bardzo wielkiey liczby rozpraw inauguralnych czyli Akademickich, ogłoszonych w Akademii Lipskiey w ciągu dwoch lat ostatnich, ktore wraz z listem oddane zostały naszemu Uniwersytetowi przez dawnego godnego ucznia iego JP. Jana Augustowskiego.

TAMZE.

Nakładem Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu. Principia Staticae et Mechanicae corporum Solidorum ac fluidorum, auctore Car. Christ. Langsdorf. Pars prior 150 st. Pars posterior 131 st. 1806. 8.

Autor w pisaniu tego Compendium nauki mechaniczney, przeznaczonego za wzor dwoletniego kursu w Uniwersytecie Wileńskim, wziął za fundament dzieło swoie, przed wielą laty w języku niemieckim w Erlangen u Palma drukiem ogłoszone, pod tytułem: Grundlehren der mechanischen Wissenschaften (Początki Mechaniki). Dzieło niemieckie zawiera 732 stronic i cale w krotkości iest ułożone: niemogł zatem inaczey autor ninieyszego pisma w szczupleyszych zawrzeć obrębach, iak tylko wszystkie dowodzenia, z odwołaniem się do mieysc odpowiednich w dziele niemieckim, całkowicie wyrzucaiąc, i ustnemu ie nauczyciela wykładowi zostawuiąc.

Część pierwsza obeymuie Statikę, Mechanikę właściwą i Hydrostatikę. Wstrzymuiemy się od wszelkich uwag, gdzie z tytułow samych domyślić się można, co się pod niemi zawiera; a na to tylko obrocim baczność, w czem autor, podług naszego uważenia istotnie od innych się rożni. Cap. I. Notiones dynamicae generales. Cap. II. Disquisitio generalis in potentiam motricem in conflictu corporum solidorum. Autor w tem mieyscu kładzie także powszechne Formuły na wypadek uderzenia w danym stopniu sprężystości, które się różnią od podanych w Compendium niemieckiem. Cap. III. Aequilibrium virium secundum directiones in eodem plano sumtas agentium. Cap. IV. Aequilibrium virium, quae in directionibus non in eodem plano sumtis agunt. Cap. V. Aequilibrium systematis punctorum gravitate affectorum et centrum gravitatis. Cap. VI. Vectis mathematicus. Cap. VII. Leges liberi descensus corporis sola gravitate affecti. Cap. VIII. Conditiones, quibus vis acceleratrix gravitatis nostrae mutatur; in specie motus in plano inclinato et pendulum simplex. Cap. IX. Momentum inertiae &c. in specie pendulum compositum. Cap. X. Vis centrifuga. Cap. XI. Corporum terrestrium gravitas pro loco, ubi reperiuntur, variabilis. Cap. XII. Motus corporum in directione quadam proiectorum, quae simul a puncto quodam extra illorum directionem posito attrahuntur. Dwa ostatnie Rozdziały (XI i XII) nieznayduią się w niemieckiem Compendium; autor włożył ie tu dla ich ważności. Cap. XIII. Theoria machinarum generalis.

Autor dla historyi Mechaniki przytacza tu uwagę, że on Teoryą Machin, ktore średnie trzymaią mieysce między rowno i nierowno działaiącemi, naypierwszy wynalazł i do Mechaniki wprowadził. Do takowychże zbogaceń, iakie iemu Mechanika winna, policza on wyłożoną tu Teoryą Koła szalonego (Schwungrad) i nadaremnie od Kaestnera przedsiębraną Teoryą Korby (Krumzapfen), ktorey tak często w Machinach zażywać przychodzi. W samem nawet ninieyszem dziele do Teoryi Korby należące formuły niedokładnie są ułożone; sprostował ie autor na końcu dzieła w dołączonych poprawkach, podług Rosprawy swoiey niedawno w tey materyi do Akademii Peterzburskiey przesłaney. W osobliwey nocie powstaie przeciwko bezskromności, z jaką tak wielu (prawie wszyscy) francuzkich uczonych o swoich tylko własnych zasługach w umieiętnościach rozprawiaią, niewiedząc czego dokazali pisarze innych narodow. Autor w drugiey nocie mogłby ieszcze powstać i przeciwko przywłaszczeniu tych, ktorzy bez żadnych literackich wiadomości i bez. pomiernego nawet obeznania się z aktualnym stanem nauk u rozmaitych narodow, dosyć maią śmiałości, naczytawszy się ladaiako samych iedynie Autorow francuskich, sąd swoy o wartości w naukach rożnych narodow na ich powadze opierać. Traktat Hydrostatiki zawiera się w trzech rozdziałach. Tu znayduie się nowe zadanie, ktorego rozwiązanie podług dołączoney erraty powinno bydź poprawione. Wykład Aërometryi zabiera sześć rozdziałow. Przyiąwszy Autor cieplik za materyą powietrznokształtną, z tego powodu w ostatnim rozdziale daie Teoryą Piecow. Daley następuie Hydraulica sive Mechanica fluidorum. Cap. I. Aquae effluxus per orificia ex vase ad determinatam altitudinem constanter impleto. Cap. II. Ars libellandi. Cap. III. Aquae motus in canalibus supra apertis. Okazuie w tem mieyscu dowod, że francuzkim nawet pisarzom nieuwłacza sprawiedliwości: „Omnes, powiada (§. 18) in hac re superavit Du Buat, non modo &c.„ Sławnego Prony naynowsze do tego ściągaiące się badania, pisząc to dzieło, znał Autor iedynie z publicznego doniesienia: Gazette nationale Nro 77. 1804. W przystosowaniu odstępuie od Du Buata — Znayduie się też wytknięty błąd ktory Du Buat w swoich badaniach popełnił. Tu iest okazano, iak poprawa tego błędu prowadzi do zrownania na zakrzywioną powierzchnią wody w regularnym kanale. Cap. IV. Aquae motus per tubos aquam ex cisterna ad eandem altitudinem constanter impleta recipientibus (powinno bydź recipientes). Wiele pomyłek tego rozdziału poprawionych iest w dołączoney erracie. Cap. V. fontes salientes. Cap. VI. Percussio fluidorum. Tu następuie Doctrina machinarum specialis. Teorya koł wodnych zamyka całe dzieło. Niektore w tym rozdziale niedokładne formuły do Korby odnoszące się, są także na końcu sprostowane. Pod każdym rozdziałem znayduie się krotki lecz dostateczny reiestr autorow w tym przedmiocie traktuiących.

DORTMUND.

Udzielim naszym czytelnikom wyciąg

interesuiący z roztrząsania Dra. Benzenberg, tyczącego się sporu, azali starożytni znali iuż systema naszego wielkiego Kopernika. Takowe roztrząsanie znayduie się w dziele Benzenberga ktore wyszło w wyżey rzeczonem mieście w roku 1804 pod tytułem: Versuche über das Gesetz des Falls, über den Widerstand der Luft und über die Umdrehung der Erde, nebst einer Geschichte aller frühern Versuche von Galilaei bis auf Guglielmini. To iest: Doświadczenia nad prawem spadania, nad oporem powietrza i nad kręceniem się ziemi, z historyą wszystkich poźnieyszych doświadczeń od Galileusza aż do Guglielminiego. 540 st. 8 mai. w przedziale dziewiątym.

Często utrzymywano, mianowicie we Francyi, że systema Kopernika było dawno przed nim znaiome, że się onego trzymali Pitagoreyczykowie i w powszechności Grecy nayoświeceńsi; że Grecy niebędąc bynaymniey wynalazcami przeięli ie od Chaldeyczykow, a ci łącznie z Indyanami winni ie byli Atlantydom — chimerycznemu ludowi Azyi wnętrzney, obdarzonemu bardzo obszernemi znaiomościami, ktorego pochodzenie wywodzą z połnocy, naznaczaiąc iego exystencyą przed początkiem naszey historyi i nauk, ktorego oraz ledwo same szczątki znayduiemy w Azyi. Taka iest nauka Bailly, w jego historyi astronomiczney, który rownie iak wielu Francuzow uważaią przez to samo Kopernika za wskrzesiciela tylko prawdziwego systematu świata. —

Dla powiedzenia coś stałego o prawdzie tego twierdzenia wypada nayprzod roztrząsnąć kwestyą, azali starożytni w rzeczy samey znali prawdziwe systema świata? Bo ieśliby ostatni wypadek tego roztrząsania przeciwną za sobą poprowadził odpowiedź, niebyłoby potrzeby dowodzić że Kopernik niemógł swego brać od starożytnych.

Autor zgromadził w tym przedziale wszystkie mieysca starożytnych w których znayduie się wzmianka o ruchu ziemi. Zadne z nich niezawiera systematu Kopernika. Sam tylko Aristarchus z Wyspy Samos zdaie się czynić wyiątek, iako należy wnosić z mieysca, znayduiącego się w znaiomey xiędze Archimedesa, de numero arenae, i w jnney przytoczoney od Plutarcha, podług ktorego Aristarch chcąc oznaczyć fenomena niebieskie za pomocą pewnych kalkulacyi, przypuścił że niebo zostaie w spoczynku, a ziemia krąży kołem ukośném i razem obraca się około swey osi. Pozostaie nam ieszcze xięga Aristarcha: de magnitudinibus et distantiis solis et lunae; dzieło które daie iego poznać iako znamienitego Matematyka. On naypierwszy usiłował oznaczyć geometrycznie odległość i wielkość słońca i xiężyca. Uczynił to usiłowanie wczasie, kiedy niezrobiono ieszcze żadnego wymiaru, i kiedy za każdym nowym krokiem nowe trudności tamowały postęp, ktòre potrafił wszelako pomyślnie pokonać. Za iedyny środek którym się powodował w tych oznaczeniach, służyły mu obserwacye zaćmień xiężyca. Zaczął od zasady że xiężyc bierze światło od słońca. Potem, że cień od ziemi padaiący na xiężyc wyròwnywa dwòm iego szerokościom. Nastatek, że xiężyc, na puł oświecony, zostaie ieszcze w odległości trzech stopni od kwadratury. Kilka propozycyi, wziętych z optyki, służą mu za objaśnienie, nadewszystko ta, że kula większa iasna, oświeca większą połowę mnieyszey.

Stąd wnosi że orbita xiężyca bliższa iest aniżeli słońca, i że, ponieważ xiężyc iest ieszcze oświecony przez połowę w odległości trzech stopni od kwadratury, odległość więc między słońcem i ziemią musi bydź dziewiętnaście razy większa aniżeli między xiężycem i ziemią. Gdy paralaxy ieszcze w tę porę wynalezione niebyły, i gdy nieznano ieszcze żadnych dokładnych wymiarow ziemi: usiłuie wyznaczyć wielkości ziemi za pomocą wielkości iey cienia, rzucanego na xiężyc, ktòrego wielkości znaiomą mu była z zaćmień xiężycowych. Tu nayprzòd ustanowił stosunek srednicy cienia ziemskiego do srednicy słońca, i tak utorował sobie drogę do wynalezienia stosunku między średnicami słońca i ziemi. Tym sposobem doszedł że słońce większe iest od ziemi 311 razy. Widać z drogi którą Aristarch postępował w swem dziele, że można do niego zastosować co powiedział Kepler o Koperniku: Vir maximo ingenio, et quod in hoc exercitio magni momenti est — animo liber. Wszelako w tey xiędze Atistarcha nic niemasz o ruchu ziemi, chociaż zdaie się miał okazyą o tem wspomnieć a przynaymniey namienić. Prawdziwą iest szkodą dla historyi astronomiczney, że wyiąwszy to co Archimedes i Plutarch powiedzieli w mieyscach przytoczonych, nic więcey nie wiemy o wyobrażeniach Aristarcha.

Jaki więc miał powod Aristarch do umieszczenia słońca nieruchomem w środku? Czy pitagoryczne wyobrażenie o honorowem mieyscu dało mu do tego powod? W rzeczy samey, wyspa Samos, kolebka szkoły Pitagoresa, była onego oyczyzną. Albo, czyli badania ktòrych nam udziela w swoiey xiędze de magnitudinibus et distantiis solis et lunae, prowadziły go do mniemania, że podobnieyszą iest rzeczą iż wielkie słońce spoczywa w tenczas gdy ziemia, 311 razy mnieysza, obraca się około iego? Cóżkolwiek bądź, twierdzenia Aristarcha, względem wielkości słońca i podwòynego ruchu ziemi, niezawierały ieszcze tego, przez co się tak bardzo wsławił Kopernik i iego dzieło, de revolutionibus orbium, którego główna zaleta zasadza się na Teoryi planet. Wiadomo, że w tłumaczeniu ruchow zawikłanych planet astronomowie nie mogli się inaczey z ambarasu wywikłać, iak tylko supponuiąc koła ieszcze bardziey zawikłane które się krzyżowały wzaiemnie sposobem naypomieszańszym. Im więcey potrzeżono nieròwności w biegu planet, tym więcey potrzeba było koł do ich wytłumaczenia, tak dalece, że niektorzy Astronomowie ustanowili 59 sfer obracaiących planety. Wystawowano sobie iakoby planety przymocowane były do tych sfer, i że z ruchow odmiennych tych, należało wywodzić ruchy osobliwsze planet ktorych Astronomowie dostrzegli. Sfera wspolna prowadziła planety codziennie około ziemi, od wschodu na zachod. Ta sfera była stałą, ponieważ miała obracać planety; przezroczystą, ponieważ niepowinna była zasłaniać będących za sobą; przytem była miąższości ogromney, ponieważ musiała zawierać i obracać wszystkie ciała niebieskie we wszystkich odległościach od swoiego środka. W tymże samym czasie ta sfera niebyła stałą, ponieważ wszystkie inne sfery, sprawuiące ruchy szczegulne każdego planety, powinne były wolno przez nią przechodzić.

Takie było systema Ptolemeusza, sławnego Astronoma Alexandryyskiego, w drugim wieku ery chrześciańskiey.

Kopernik naypierwszy wytłumaczył ruchy zawikłane planet, ich wschod i zachod,

ich postępowanie naprzod, stanie na mieyscu i bieg wsteczny, sposobem dostatecznym, i tak rozwiązał wielkie zagadnienie. Naznaczył obrot ziemi, tak iako i innych planet, około słońca, między Wenerą i Marsem, i dowiodł że ruchy zamieszane planet wynikać koniecznie powinny z naszego postrzegania, ponieważ ruch ich pozorny składa się z ich własnego i z ruchu ziemi. Gdyby Aristarch znał wszystkie pozorne ruchy planet i gdyby miał obserwacye iakie posiadali poźniey Hipparch i Ptolemeusz: możeby doszedł tego co w tysiąc pięćset lat potym odkrył iego wielki następca, Kopernik.

Nauka Aristarcha o ruchu ziemi niewiele ważyła w Astronomii, ktora miała tłumaczyć ruchy wszystkich ciał niebieskich, ponieważ fenomena w biegu słońca i xiężyca były zawsze też same, czy to ziemia obracała się około słońca, czy słońce około ziemi. I dla tego Hipparch, naywiększy Astronom swoiego wieku, ktory podobno we sto lat żył po Aristarchu, uważał iego założenia iako czyste filozofemata, iakich w owczas filozofowie, podobno iak i za naszych czasow, krociami ustanawiali, a ktore, niewspieraiąc się na żadnem doświadczeniu, zgoła żadnego tłumaczyć niemogły. Hipparch, ktory odkrył cofanie się punktow rownonocnych, wynalazł rachunek paralaxow i założył fundamenta Trygonometryi płaskiey i kulistey, stracił wszelką nadzieię możności wytłumaczenia fenomenow w biegu planet sposobem dostatecznym, i dla tego zaprzestał na zebraniu wszystkich obserwacyi poprzedniczych, ktore zbogaciwszy własnemi, przesłał ie razem do potomności. Hipparch wyrachował naypierwsze tablice planet ktore służyły za wzor wszystkim Astronomom poźnieyszym przez 2000 lat. Tym samym umiałby korzystać z takiego systematu, gdyby ono w tenczas exystowało, iak to mniema Bailly. Hipparch żył w wieku kiedy wszystkie ieszcze te pisma znaydowały się, ktore teraz są zatracone, a znaioma bystrość iego z pozostałych nawet ułamkow ułożyłaby bezwątpienia prawdziwe systema świata, gdyby na tenczas exystowało. Lecz Hipparch, wielki założyciel Astronomii starożytney, żyiący na 150 lat przed erą chrześciańską, nic niewie o systemacie Kopernika, ktore podług mniemania niektorych nowożytnych, miało bydź na owczas znane.

PGL.

GÖTTINGA.

U Rowera: Ueber den Ursprung und die vornehmsten Schicksale der Orden der Rosenkreuzer und Freymaurer. Eine historisch kritische Untersuchung von Johann Gottlieb Buhle (K Hofrath und Professor in Moskwa) 1804. 418 s. 8. t. i. Badania Historyczno-krytyczne o początku towarzystw Rożanych krzyżakow (Rosecroix) i Frankmasonow. Przez Jana Bogumiła Buhle (Konsyliarza i Professora w Moskwie) 1804. str. 418. 8.

Gdy się sekretne iakie uformuie towarzystwo, nie bytność iego, lecz sam tylko zamiar i przedmioty iego, czynności ukrytemi bywaią przed wiadomością tych, co spolnictwa z nim mieć nie mogą. Dwa więc cele zakładać sobie może Autor, historyą takowego towarzystwa pisać przedsiębiorący, to iest: zewnętrzny albo wewnętrzny stan iego. W pierwszym razie, Epoka, w ktorey taiemna społeczność znaną bydź i ciekawość w obcych

rodzić poczęła, stanowi początek tey historyi. W drugim razie, ponieważ te dzieie samemu tylko towarzystwu są wiadome, wiele wiekow dobrze na wstecz cofnionych przebieżeć potrzeba, dla powzięcia z nich sladu o zakładzie instytutu. Zrodła w ktorych iedno i drugie czerpać należy, rownie są od siebie rożnemi. Skąd bierze swoy początek historya wnętrznego stanu towarzystwa, iego tylko Archiwa upewnić są zdolne; gdzie go maią znaleść dzieie zewnętrzne, to ukaże historya powszechna narodow i szczegulna każdemu nauka. Pierwsza iest własnością towarzystwa, druga sama się przedstawia ciekawości wszelkiego badacza.

Dzieło JP. Konsyliarza Buhle zawiera wypadki głębokich a rozsądną krytyką kierowanych badań: niemoże ono nieściągnąć uwagi samychże Frankmasonow, gdyż wyprowadzaiąc ich nastanie od zakonu Rożanych Krzyżakow, (na co Frankmasonowie nigdy pozwolić niechcieli) ścisły pomiędzy dwiema towarzystwami ustanawia związek. Za dowody tego związku kładzie JP. Buhle iednostayność praw osobistych, ktore obadwa te towarzystwa stosownie do swych zamiarow utrzymuią, usunięcie kobiet, niewiernych i niewolnikow, pretensyą do taiemnych wiadomości, znaki, zwyczaie, symbola, myty i powszechnie przyięte święta, uczynki miłosierne, naostatek, procz niektorych ogulnych i wyiątkowych ustaw, wolne prawo zostawione członkom do odłączania się w każdey chwili od towarzystwa. Postępuiąc potem JP. Buhle do rostrząsania pierwszych sladow historycznych ich bytności, okazuie nasamprzod, iż ani Orfickie i Eleuzyńskie taiemnice, ani skryta nauka Hieroglifow Egiptskich, ani sekty Neoplatonistow, ani zebrania Magow, Esseńczykow, Terapeutow, i t. d. naymnieyszego nie maią podobieństwa, z ktoregoby, zgodnie z początkiem tych nowożytnych ustanowień, wzaiemne iakie wywiązać można było powinowactwo. Owszem, iak daley twierdzi, nie pierwey slad pewny dwóch tych towarzystw znaleść można, iak w początku 17 wieku. Wypadki iego badań o początku i charakterze prawdziwego Frankmasońostwa (ktore, według mniemania Autora, nastanie swe winno towarzystwu Rożanych Krzyżakow) do tych czterech punktow ściągnionemi bydź mogą: 1) Naydawnieyszych Frankmasonow towarzystwo uformowało się między 1630--1640. Członki iego zjednoczyli się w zamiarze wspolnego sledzenia Filózofii przyrodzenia, w tem rozumieniu, iakie o niey Kabbalisci i Alchemicy mieli, wzięzey, i w zamiarze wzaiemnego sobie udzielania wypadkow swych wyszukiwań, pod ścisłym obowiązkiem, przysięgą utwierdzonym, niewydawania profanom swoich taiemnic. 2) Kościoł Salomonowy, ktory miał bydź zbudowanym, wzięli za Symbolum swego zamiaru. Nauka i praktyka prawdziwey Magii iest iedynym srodkiem do osiągnienia iego. 3) Naydawnieysi Frankmasonowie uważali siebie za żyiące kamienie, ktore się w kupę schodziły dla uformowania Kościoła Chrześciańskiego. To to iest dla czego oni przeięli powierzchowne formy od Bractwa Mularzow, to iest dla czego do cechowych swych domow zgromadzili się, attrybuta, symbola, legendy i. t. d. cechu tego sobie przywłaszczyli, i w ściśleyszey z cechem Mularzow weszli związek. 4) Od tego to cechu przybrali sobie trzy stopnie towarzystwa, to iest: chłopca, towarzysza, i Maystra. W ostatnim dopiero stopniu, nayzupełnieysza nabywa się wiadomość, o istotnym mularstwa zamiarze,

Oby uwaga, ktorą JP. Buhle na Frankmasonow towarzystwo, (we wszystkiem tem co się do zewnętrzney iego bytności ściąga) obrocił, mogła się mu stać pobudką, do zgłębienia ieszcze, z tąż przenikłością i krytyką, ktorey w tem dziele użyć potrafił, wewnętrznego Frankmasonow stanu! Skutek tego życzenia tem więceyby usprawiedliwił nasze oczekiwanie, iż samo Frankmasonow towarzystwa zapewnaby się przyłożył do ułatwienia takowego przedsiewzięcia.

JPGL.

WILNO.

U Iozefa Zawadzkiego: Sposob łatwy uczenia się czytać po Angielsku podług reguł Sheridana i Walkera z niektóremi kawałkami prozą i wierszem, przez Beniamina Hausteina, Adiunkta Uniwersyt. Imper. 1806. Str. 106. 8.

Zalecamy ten szczupły traktat Elementarny wszystkim gruntownie poznać chcącym prawdziwe języka Angielskiego wymawianie, rzecz podobno (iak rozsądnie Autor w krótkiey swey przedmowie uważa) iedną z naytrudnieyszych dla cudzoziemca żądaiącego umieć ten język. IP. Adiunkt Haustein czerpał swoie reguły w naylepszych zrzódłach na tytule dziełka tego wskazanych. Wszelakoż i to uważyć należy, stosownie się maiąc do mniemania godnych w tey mierze Sędziow, iż Walker w swoim Pronouncing Dictionary (London 1791) przewyższył poprzednika swego Sheridana, a następnie iż za nim, iako trzymaiącym pierszeństwo, we wszystkich razach, w których oni różnego byli między sobą zdania, iśćby należało. Bydź może iż uczony tego dziełka Autor w drugiem wydaniu, zmnieyszywszy liczbę przykładow służących do wyiaśnienia prawideł wymawiania, dołożyć ieszcze zechce porządny wykład innych części Grammatyki Angielskiey. Owszem za obowiązek sobie poczytuiemy przełożyć Iemu, aby się do przedsięwzięcia tego przychylił, przekonani, iż dzieło iego ieszcze więcey pożytku dla początkuiących przyniesie, i zaradzi potrzebie, ktora zapewna, dla niedostatku dobrey Gramatyki Angielskiey po Polsku napisaney, mocno się daie poczuwać i doznawać od tych wszystkich, ktorzyby chcieli nabydź znaiomości języka Angielskiego, języka rownie dla literatow iako i dla uczonych potrzebnego, i bardzo niesprawiedliwie pomiędzy nami zaniedbanego. Podobnież życzylibyśmy, ażeby wtedy, zbior krotki kawałkow wybranych prozą i wierszem, do tego manualika dołączony (str. 88 - 106) znacznie był powiększony, nadewszystko wyiątkami z lepszych dziennikow Angielskich, powszechnie znanych, iako to: Spectator, Guardyan, Idler, Elegant Extracts (London 1791) — Chesterfield's letters i innych. Przez te potrzebne do dzieła swego dodatki IP. Haustein uzyszcze od kochaiących język Angielski nowe prawo do wdzięczności, na ktorą iuż zasłużył ninieyszey probki wydaniem, a oraz słusznie się cieszyć będzie z uczynienia przysługi dla instrukcyi publiczney, ułatwiaiąc dla naszey młodzi środki uczenia się języka Angielskiego, i nabywania wewnętrzney znaiomości klassycznych i mnogich dzieł, ktore literatura tego dowcipnego i głębokomyslnego narodu, we wszelkim nauk rodzaiu, wydała.

K.